„GŁOS NARODU“

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano
PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe znoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres Adm. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nr. 467. Kraków, wtorek dnia 16 października 1906 r. ROK XIV.

Pod adresem żydów,

Gdzie się zejdą nasi liberalni demokraci i ich przyjaciele, a zarazem główna podpora ich znaczenia i wpływów żydzi, tam z pewnością musi być mowa nie o sprawie żydowskiej — bo to by było jeszcze zrozumiałem — lecz, proszę słuchać, o „krzywdach wyrządzonych przez nas żydom!“

Tak też się stało na sobotniem zgromadzeniu wyborczem w Krakowie, jak nas o tem powiadamia prawdopodobnie stenograficzne, a w każdym razie autentyczne sprawozdanie „Nowej Reformy“!

Dr. Gross i p. Haecker „towarzysze“ żydzi szeroko się rozwodzili o solidarności ludów i „wielkiem“ dziele reformy wyborczej, przyczem nie omieszkali udowodnić, jak dwa a dwa cztery, że żydom w Galicji dzieje się wielka krzywda, bo im p. Głąbiński oczywiście stańczykowski służalec, wykroił zamiast należnych jedenastu procent mandatów poselskich w Galicji zaledwie pięć, a właściwie ośm!...

Panowie Gross i Haecker należą do partji socjalno-demokratycznej i zapowiadają, że teraz lud będzie rządził i lud zasiędzie w sejmie i parlamencie — więc najpierw skoro ich partja tak prostą i krótką drogą idzie ku zwycięstwu, czegoż się trapią i narzekają na pana Głąbińskiego?

A jeżeli ta pewność jest taką, że potrzebuje jeszcze zabezpieczenia przez dopasywanie okręgów wyborczych, to i tak zapytamy: Jakichże to praw i na jakiej podstawie żądacie dla żydów w Galicji? Jeżeli ci panowie wyznają zasady międzynarodowości i żyd czy Polak to wszystko jedno to niepowinni żadnych osobnych praw domagać się dla żydostwa...

Tembardziej, jeżeli należą do „Janków“ i uszczęśliwiają nas przybieraniem nazwy: „Polaków mojżeszowego wyznania“.

Dotychczas w całej dyskusji nad reformą wyborczą była tylko mowa o uwzględnieniu narodowości, a nie wyznania. Skoro więc mandaty poselskie dostaną się Polakom, — Polacy mojżeszowego wyznania nie mogą mówić o żadnem pokrzywdzeniu, ani nie mają prawa wprowadzać nową zasadę do ustawy wyborczej, uwzględniania któregokolwiek wyznania.

Nawet sjoniści takich żądań nie mogą stawiać, bo prawdziwy sjonizm, jak sama nazwa wskazuje, powinien dążyć do czem rychlejszego utworzenia państwa sjońskiego, w którem żydzi mogą się jak zechcą i porobią sobie okręgi wyborcze na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, na które nikt nie będzie urządzał zamachów, ani nie sfałszuje żaden stańczyk, centrowiec lub narodowy demokrata.

A to wszystko pominąwszy jeszcze zapytamy,: na jakiej podstawie pp. Haecker i dr. Gross żądają 11 procent mandatów poselskich dla żydów w Galicji, albo dlaczego podnoszą to jako zarzut przeciwko narodowej demokracji, że nie dopuściła do Dumy żadnego żyda z Królestwa Polskiego?

Narodowa demokracja w tym wypadku miała zupełną słuszność. Żydzi w Królestwie Polskiem nie podlegają takim wyjątkowym prawom jak w Rosji, mieli zresztą swego Winawera i jego kolegów, co wystarczało najzupełniej do obrony interesów żydowskich.

A zaś ani w Królestwie ani w Galicji żydzi nie mają żadnych powodów do żądania osobnych mandatów dla siebie, gdyż ani tu ani tam nie potrzebują niczego bronić a nie mają czego więcej żądać.

Krzywdzonymi nie są, raczej krzywdzonymi — pod wyjątkowemi ustawami nie jęczą, owszem my wszyscy stękamy pod ich natłokiem, ich wyzyskiem i arogancją; my wszyscy odczuwamy szkodliwość i demoralizujący pod każdym względem wpływ żydowstwa na naszą polską i chrześcijańską społeczność.

My tedy musimy się bronić przed nieuprawnionym i szkodliwym naporem żydów, i nie możemy wcale życzyć sobie, ażeby „te żydowskie“ wpływy miały podporę i obronę w posłach żydach.

W każdym razie mamy prawo dowiedzieć się, czy żydzi mają w naszym kraju swoje „specjalnie żydowskie“ polityczne czy inne interesa i „jakie“ one są? Żądamy stanowczej i wyraźnej odpowiedzi, bo tylko w ten sposób dałoby się rozstrzygnąć, czy rzeczywiście te interesa są tego rodzaju, że wymagają fachowego obrońcy żyda, a poseł Polak broniąc interesów kraju i polskiego społeczeństwa nie broniłby eo ipso interesów żydowskich?

Musimy to raz wiedzieć stanowczo, gdyż doświadczenia braci naszych za kordonem pouczyły nas dotkliwie, że żydzi w danym wypadku i właśnie przy wyborach mają interesa sprzeczne z interesami polskiej społeczności, a idąc pod hasłem „solidarności ludów“ solidaryzują się nie z tym ludem z którym wspólnie mieszkają i z którego żyją, lecz raczej z rządami zaborczemi i biurokracją przeciw interesom ludu.

W zabranych prowincjach upadli polscy posłowie do Dumy właśnie w skutek stanowiska zajętego przez żydów. W Prusach żydzi popierają tylko hakatystów. Podobne wypadki zdarzały się już i u nas w Galicji, zwłaszcza w chwili zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady państwa.

W obec tych tedy pouczeń historji „polska społeczność musi żądać od żydów ścisłego określenia powodów, dla których oni żądają osobnych wyznaniowych posłów!

Taktyka polityczna polska.

Wiedeń, 15 paźdz.

(Mm.) W ostatnich paru tygodniach kilkakrotnie polscy członkowie reformy wyborczej głosowali z Niemcami przeciwko Czechom. Niewątpliwie też podczas nadchodzących ważnych głosowań w komisji reformy wyborczej Polacy będą wotowali razem z Niemcami przeciwko temu albo owemu żądaniu czeskiemu.

Stąd wielkie larum w obozie czeskim. Bardziej zapalone głowy czeskie wykrzykują o zdradzeniu przez Polaków Słowiańszczyzny. Inni, którzy umieją dyplomatyzować, narzekają niby to z bolesnym uśmiechem, iż Polacy opóźniają chwilę odniemczenia Austryi. Nie chcemy płacić pięknem za nadobne. Nie będziemy przypominali, co dzień po dniu wypisują »Narodni Listy« o Polakach, zwłaszcza o Polakach w zaborze rosyjskim. Wystarczyłoby tylko przez rok jeden tłomaczyć wiernie odnośne wystąpienia antypolskie głównego organu młodoczeskiego i drukować je w paru poczytniejszych pismach polskich. Ręczymy, że po roku nazwa »Czech« nie byłaby u nas mniej ciężką obelgą, niżeli »Moskal« albo »Prusak«. Ba! nawet tak umiarkowany i nieźle poinformowany dziennik, jak staroczeska »Politik« przyniosła po śmierci Hurki życiorys, godny bohatera, lecz nigdy złośliwego, małostkowego policjanta-ciemiężcy, jakim był Hurko.

Mniejsza przecież o to wszystko! Najgorszą bowiem jest polityka odwetowa. Nie daje korzyści realnych, nie zasługuje zatem na miano polityki. Kto potępia przecież politykę odwetu, musi potępić jej przeciwieństwo: politykę czułostkowego sentymentalizmu. Nie powinniśmy zwalniać Czechów dlatego, że ich prasa łży nas pod wpływem rusofilizmu. Ale też niewolno naszym politykom zawsze i wyłącznie iść z Czechami tylko dlatego, że to są Słowianie, tak jak my. Równałaby się taka dewiza krępowaniu swobody ruchów i skazywaniu na zatratę naszych najważniejszych interesów narodowo-politycznych.

Czesi zresztą od samego początku mieli na oku własny interes polityczny. Przez szereg lat nie wstępowali do Rady Państwa. Przez to Polacy mieliby pełne prawo uskarżania się, że Czesi wtedy, mając na oku cele narodowe, wyłamali się z pod hasła solidarności rasowej.

Dr. Raizl, młodoczeski minister skarbu w gabinecie hr. Thuna, złożył dowód, iż jest wielkim patrjotą czeskim. Nasprowadzał do ministerjum skarbu masami urzędników czeskich. Dla Czech i Moraw nie szczędził pieniędzy. Na potrzeby Galicji skąpił. Polaków do swego ministerjum nie przyjmował. Sprzeciwił się wcze-

śniejszemu upaństwowieniu gimnazjum polskiego w Cieszynie pod pozorem braku funduszów.

Kto pierwszy poddał myśl skrzywdzenia Galicyi na punkcie ilości mandatów? Dr. Kramarz.

Jest to więc dowód, że tam, gdzie idzie o interes narodowy, Czesi nie rządzą się czułościami. Ba! nie rządzą się niemi i tam, gdzie chodzi o interes ekonomiczny. W 1903 r., gdy trzeba było uregulować na nowo kwestję cukrowniczą z racji konwencji Brukselskiej, nikt tak zaciekle nie dążył do zrujnowania cukrowni galicyjskich, jak właśnie posłowie czescy, podczas gdy posłowie niemieccy porobili ustępstwa.

Powiadamy raz jeszcze, w sprawie zawierania sojuszów przelotnych albo trwałych rządzimy się ani odwetem ani sentymentalizmem, lecz zawsze i wszędzie chęcią zapewnienia narodowi trwałych i godziwych korzyści. Taka musi być nasza taktyka podczas akcji upaństwowienia kolei północnej, taka musi być taktyka podczas sfinalizowania reformy wyborczej. Będą na nas może narzekały inne stronnictwa, lecz bądźcobądź nabiorą dla Koła Polskiego jeszcze większego respektu, niż dotychczas.

——ooooooooo——

Nauki Carnegiego.

Głośny miliarder amerykański, Carnegie, który w 14 roku życia był jeszcze biednym tkaczem a dziś należy do najbogatszych ludzi na świecie, jest nietylko wielkim przemysłowcem i hojnym filantropem, ale także bardzo utalentowanym autorem. Jego książki, w których w sposób jasny i ścisły wskazuje drogi jakiemi kroczyć należy dla zdobycia ekonomicznej samodzielności, są rezultatem bogatego doświadczenia i dojrzałej myśli. Między innymi, Carnegie ocenia i rozbiera wpływ wychowania na praktyczne życie.

Wedle jego zapatrywań, nabycie wyższego wykształcenia szkolnego zmusza młodego człowieka do tego, że dopiero w nieco za późnem stadyum życia wchodzi na drogę interesów.

Stąd wynikają dlań bardzo często liczne trudności, niekiedy budzi się nawet niechęć do życia praktycznego. Wiele z tego — mówi Carnegie — czego uczono młodzieńca, wcale nie nadawało się do wytworzenia w nim trafnego poglądu na życie tak jak ono przedstawia się w rzeczywistości, gdy często znojną ręką trzeba tę rzeczywistość pochwycić. Męczenie młodzieży historyą i martwymi językami daleko odległej przeszłości przyswaja umysłowi wiadomości, obliczone zdaje się — przynajmniej ze stanowiska życia kupieckiego — dla innej, niż nasza, planety. Wyższe wykształcenie jest prawie zabójcze dla każdego interesu.

Te zapatrywania człowieka, który życie praktyczne poznał i opanował we wszystkich niemal szczegółach, dały asumpt ministrowi skarbu p. Korytowskiemu, do kilku uwag, zasługujących na podkreślenie.

Przytoczywszy wyżej podane poglądy Carnegiego, mówił dalej p. Korytowski:

„Na pewne nie pójdziemy za tym poglądem szkockiego miliardera, Carnegie sam im niejako zaprzecza przez to, iż kosztem imponujących miljonów dolarów buduje uniwersytety. Co do mnie widzę w tem, że wychowujemy ludzi, dla których praktyczna działalność nie jest rzeczą główną, pewną wyższość, której nie zrzekniemy się chyba. Ale za wysoki nie powinien być procent tych ludzi, gdyż co znowu dodać winienem jako Minister skarbu — chcą oni żyć głównie z Państwa i jego środków a przynajmniej obecnie — zapotrzebowanie Państwa co do kandydatów do urzędów państwowych jest aż po nad miarę zaspokojone.

Dlatego sądzę, że szanowni Panowie, którzy jako prawdziwi przyjaciele wykształcenia i kultury popieraliście życzenia i dążenia ludności zawsze z takiem poświęceniem, tak gorąco — że Panowie, mówię zasłużylibyście się bardzo, wpływając pouczaniem w tym kierunku i wskazując na wielkie pożytki praktycznego także wykształcenia, którego nabyć można w szkołach fachowych wszelkiego rodzaju, jak w przemysłowych i komercyalnych zakładach naukowych, w szkołach fachowych rolniczych itp. To byłoby tem bardziej pożądane, że industrya potrzebuje znacznej liczby pracowników, którym tež ofiaruje się dobre materyalne zaopatrzenie. Dlatego też Administracya państwowa nie wypuściła także tych gałęzi szkolnictwa ze swej pieczy, wstawiając znacznie większe dla nich zapotrzebowania do preliminarza.

W ten sposób dotknął minister jednego z najważniejszych zagadnień współczesnego życia, mianowicie dostosowania publicznego wychowania do praktycznych potrzeb. Jest to sprawa pierwszorzędnej uwagi dla naszego zwłaszcza społeczeństwa, które wbrew swoim najżywotniejszym interesom, coraz bardziej oddala się od praktycznego życia. Nasze szkoły średnie wychowują dobrych urzędników i utalentowanych literatów, ale nie dają nam już nietylko przemysłowców czy finansistów, ale nawet w ogóle ludzi zdolnych do praktycznego działania. Stąd też pochodzi to niepożądne zjawisko, że tak zwana inteligencja odrywa się niejako od reszty społeczeństwa, traci poczucie jego realnych potrzeb, i daje się zbyt łatwo porwać fantazjom politycznym, mało pożytecznym dla naszego rozwoju i naszej przyszłości.

Bardzo też słusznie podkreślił minister skarbu szkodliwość biurokratyzowania społeczeństwa i ogólnego pędu młodzieży, aby studja swoje spożyt kować jedynie dla zdobycia egzystencyi kosztem państwa, ale także kosztem własnej samodzielności. Biurokratyzm zabija inicjatywę, a bez jednostkowej inicjatywy, wszelki postęp w wielkim stylu jest niemożliwym.

Minister widzi pewne lekarstwo na te niedomagania w skierowaniu młodzieży do praktycznego, zawodowego szkolnictwa. Jest to niezawodnie środek dobry, ale niewystarczający. W naszych stosunkach, społeczeństwo nie prędko zastosuje się do tego rozumnego apelu. To też dla nas jednym z głównych postulatów naszego narodowego programu jest unarodowienie szkolnictwa, i zdjęcie ze szkół średnich piętna średniowiecznej pedanteryi, opartej na starożytnej filologii.....

W każdym jednak razie nauki Carnegiego, tak trafnie podniesione przez p. Korytowskiego, nie powinny przeminąć u nas bez należytego odgłosu.

——ooooooooo——

Kolej lokalna Tarnów-Szczucin.

Dn. 16 bm. otwarto publiczny ruch osob. i towarowy na krajowej kolei lokalnej Tarnów - Szczucin. — Kolej ta normalnotorowa, 49 kilometrów długa, wychodzi z dworca kolei państwowej w

---

M. A. Lejkin

Dla smacznego wiktu.

III.

Hipolicie Iwanowiczu, pozdrawiam Cię! Piszę do Ciebie w podniosłem ciągle usposobieniu ducha. Gospodyni podała mi na obiad jajecznicę z zupełnie nieświeżych wstrętnych jaj a ja zjadłem, oblizałem się jeszcze — ot co znaczy podniosłość ducha! Byłem dzisiaj znowu w banku. Jedna wdówka mi się trafia. Właściwie, nie jedna, lecz dwie naraz. Jedna odbierała procent od czternastu tysięcy obligacyami Petersburskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego, druga zaś od 32 tysięcy rubli w papierach procentowych różnych instytucyi. Ta grubsza kapitalistka — starsza a ta drobniejsza — młodsza. „Grubsza myliła się i myliła w pisaniu deklaracyi, napisała, pomyliła ,się zepsuła cztery blankiety i skończyło się na tem, że ja jej napisałem deklarację. Oczywiście dziękowała. Wdowa to po radcy nadwornym. Nieboszczyk jej mąż służył w intendanturze. Sama mi to powiedziała. Mieszka na Wielkiej Maserskiej w domu pod nr. 179. Zwie się Anna Iwanówna, ale nazwisko ma trochę dziwaczne.. Gorecz-... Ja również przedstawiłem się jej, jako kapitalista i narzekałem strasznie na konwersyę, że oto dzięki tej właśnie konwersyi otrzymuję obecnie nie po pięć od sta, ale po cztery. Procentu do dzisiaj nie odebrała, bo się spóźniła do kasy i ma przyjść jutro. Ja, ma się rozumieć stawię się także. Odprowadziłem ją na ulicę, usadowiłem w dorożce, nakazałem fiakrowi, żeby wiózł ją porządnie i zapisałem sobie nawet numer dorożki. Żegnając się uścisnąłem jej rękę, i wyobraź sobie — ona odpowiedziała mi znacząco — serdecznem uściskiem dłoni..... Zresztą, ma wcale nie rączkę ale rękę i to porządną rękę. Strasznie wielką! Ano, cóż, może też i co z tego będzie.

Ta druga wdowa czternastotysięczna... Rozmawiałem z nią. Możnaby ją nazwać wcale przystojną nawet, tylko że strasznie często oblizuje sobie wargi językiem i zezuje trochę na lewe oko. Lat ma, — wedle damskiego rachunku, — trzydzieści, ale naprawdę — przeszło czterdzieści. Mnóstwo pudru używa i brwi wyczernione. Nosi żałobę. Mąż umarł niedawno. Opowiadała mi sama o jego bardzo osobliwej śmierci — miał się bowiem udławić ością z leszcza i z tego umarł. Ma na imię Jelikanda Ipatjewna. Podczas rozmowy zalatywał od niej zapach madery. Nazywa się — Iwanowa. Mieszka na Petersburskiej stronie we własnym domu. Adres jej sobie napisałem. Ta odebrała procent i odjechała, lecz jej do dorożki nie odprowadzałem, zobaczę się z nią jednak pojutrze, albo też i jutro. Pojadę prosto do niej. Mam pretekst. Zabrałem jej pokryjomu rękawiczkę z prawej ręki, podczas gdy pisała deklarację. Odwiozę jej tę rękawiczkę i powiem, żem ją znalazł koło stołu. Brunetka.... Kwestja chleba powszedniego. Będę opracowywał. A więc mam dwie wdowy. Trzeba obrabiać materjał. Zaraz się jutro zabiorę. O wyniku Ci doniosę. Na teraz wszystko. Bądź zdrów Hipolicie.

Twój Gleb.

IV.

Pozdrawiam Cię druhu Hipolicie!

Kwestję chleba powszedniego, jak ją nazywam obrabiam dalej w banku . Kapitalistkę z 14 tysiącami, co jej rękawiczkę ściągnąłem, pozostawiłem na razie w zapasie. Można zawieść jej rękawiczkę jutro i pojutrze, aby się poznajomić, ale dziś opracowywałem w banku tę grubą kapitalistkę-wdowę, której pisałem deklarację z procentu od 32.000 rubli. Do banku przyszedłem — jeszcze przed jedenastą godziną rano. Przez ten czas, kiedym wyczekiwał na trzydziestodwóch tysięczną kapitalistkę, nadarzyła mi się drobna kapitalistka-wdówka — 5.000 rubli całego majątku. Ta jest nawet niepiśmienna. Zbliżyła się do mnie sama i prosiła mię, abym jej napisał podanie o wypłatę procentów, co też uczyniłem. Jest to kobieta,licząca nie więcej nad 30 lat. Nie maluje się. Pulchna, okrągłolica, nie pozbawiona pewnego wdzięku i głupia — jak korek. Ostatnia okoliczność, zdaniem mojem, stanowi nawet pewien przymiot dodatni. Mówię o danym razie, gdy się poszukuje wdowy, przy którejby się można pożywić . Podczas gdym pisał dla niej podanie siedziała przy mnie i trajkotała bez ustan-

Tarnowie i prowadzi przez miasteczko Żabno do powiatowego miasta Dąbrowy, a stąd przez Olesno-Mędrzechów do granicy kraju w Szczucinie nad Wisłą. W wymienionych miejscowościach, urządzono stacje dla kompletnego ruchu, prócz tego znajdują się przystanki i towarowe ładownie w Dalastowicach i Łukowy, a wyłącznie tylko dla ruchu osobowego przystanki w Dąbrówkach i Klikowy.

Koszta budowy wraz z taborem maszynowym i wozowym i urządzeniem kolei żelaznej wynoszą 3,400.0 0 koron. Do pokrycia tych kosztów dostarczył kraj 3,000.000 k., rząd 900. tys. k. a interesanci miejscowi: powiat Dąbrowski, gminy miejskie, koncesjonarjusz i inne osoby prywatne:) 500.000 k.

Koncesjonarjuszem jest Ks. A. Lubomirski.

Projekt kolei żelaznej wypracowało i budowę przeprowadziło krajowe biuro kolejowe w Wydziale krajowym. Nadzór nad budową prowadziło kierownictwo budowy w Tarnowie ustanowione przez Wydział krajowy, samą zaś budowę wykonało krajowe przedsiębiorstwo „Szymborski i Brejter“.

Bezpośrednio przed otwarciem kolei żelaznej odbyła się na miejscu komisja techniczno-policyjna, która po dokładnem zbadaniu wszystkich budowli orzekła, że linia kolejowa jest zupełnie odpowiednio zbudowana i do publicznego użytku natychmiast oddaną być może.

Rozkład jazdy na tej kolei lokalnej obejmuje na razie dwa pociągi osobowe i dwa pociągi mieszane kursujące z chyżością trzydziestu kilometrów na godzinę. Czas jazdy między Tarnowem a Szczucinem wynosi przy pociągach osobowych dwie godziny 10 minut a przy pociągach mieszanych 2 godziny 40 minut.

W obrocie lokalnym kolej żelazna Tarnów-Szczucin jest ósmą z rzędu linią kolejową w Galicji która istnienie swe zawdzięcza krajowej akcyi kolejowej wzdrożonej na mocy ustawy krajowej z dnia 17 lipca 1895 r.

Dotychczasowe wyniki tej akcyi przeprowadzonej kosztem 35,430.000 koron wzbogaciły już kraj o 394 klm. drogi żelaznej. Budowało się więc sumptem kraju przeciętnie 30 kilometrów linii kolejowej rocznie a koszta budowy wynosiły przeciętnie 89.900 koron od kilometra. Budowa kolei lokalnej Tarnów-Szczucin kosztowała zaledwie 69.180 koron od kilometra, co nietylko łatwości terenu ale i oszczędnej nabytemi doświadczeniami ugruntowanej gospodarce zawdzięczać należy.

Ekonomiczne znaczenie kolei żelaznej Tarnów-Szczucin dla kraju i państwa sięga daleko poza ramy użyteczności kolei lokalnej we właściwem tego słowa znaczeniu. Nic dziwnego, kraj o którym państwo mało pamięta własnemi siłami stara się jak może uzupełnić sieć kolejową tam gdzie największe i najpilniejsze odczuwa braki. Buduje się więc staraniem kraju między innemi koleje żelazne, które tylko pro forma noszą miano lokalnych, w rzeczywistości zaś, jeżeli już, nie co do technicznego wyposażenia, to z pewnością co do ekonomicznej a nawet strategicznej doniosłości mają charakter pierwszorzędnych linii głównych.

Taką właśnie linią jest kolej żelazna Tarnów-Szczucin. Ponieważ, wybudowanie portu w Szczucinie jest rzeczą zapewnioną a port szczuciński pod każdym względem korzystniej będzie sytuowany jak port w Nadbrzeziu, zatem kolej żelazna Tarnów-Szczucin łącząca nowy port z linią główną Lwów — Kraków bezpośrednio, a z koleją transwersalną i z Węgrami przez linię Tarnów-Orło, stanie się z czasem środkiem komunikacyjnym par excellence dla międzynarodowego handlu.

——ooooooooo——

Rada miejska.

Posiedzenie wczor. rozpoczęło się o g. 5'45. Z powodu słabości prezydenta dra Lea przewodniczył wicepr. Chyliński.

Sekretarz prezydyalny p. Nowicki odczytał pismo komitetu Zjazdu prawników z podziękowaniem dla gminy za serdeczne i gościnne przyjęcie, jakie Kraków zgotował gościom, na Zjazd przybyłym, następnie zawiadomił Radę, że dyetaryusze magistratu wnieśli petycyę z żądaniem stałego miesięcznego dodatku drożyźniane go . Radny Frühling zaznacza, że o petycyi tej słyszymy od lat kilku i że jest rzeczą wprost ubliżającą dla Rady, iż nad nią zawsze przechodzi się do porządku dziennego. Mówca domaga się, aby sprawę tę raz już załatwiono.

Radny Uderski interpeluje przewodniczącego, dlaczego do dziś dnia nie załatwiono sprawy skompletowania Rady, gdyż kilka krzeseł radzieckich jest opróżnionych. Przewodniczący przyrzekł, że sekcya trzecia przyjdzie wkrótce z wnioskiem w tej sprawie.

Wybór posła do Rady państwa.

Na wniosek prezydyum uchwalono komisye wyborcze na 17 października. Członków komisji podaliśmy wczoraj w kronice w rubr. p. t. „Wybór uzupełniający“.

Rozszerzenie targowicy.

Radca dr. Zawadzki przedłożył wniosek o przyjęcie przyznanej przez Sejm subwencyi w kwocie 200.000 koron na rozszerzenie targowicy miejskiej oraz o przyjęcie wszystkich, przez

---

ku. W przeciągu pięciu lub sześciu minut opowiedziała mi wszystkie najdrobniejsze szczegóły. Stan jej jest niezmiernie dziwaczny. Jest wdową po ślusarzu rządowym pierwszej klasy. Mąż jej zmarł przed pięciu laty, pozostawiając jej 12 tysięcy kapitału, lecz według jej zapewnień, różni niecni ludzie wyciągnęli od niej siedm tysięcy rubli, korzystając z dobroci jej serca. To mi także, wierz, może być przydatnem. Dobra jest, rzeczywiście. Ma dom na Małej Ochcie, koło cmentarza, gdzie mieszka. Po odbiorze procentu, zapraszała mię nawet do siebie. „Gdy pan pójdzie na nasz Mało-Ochtienski cmentarz — powiada — odwiedzic czyją mogiłkę, to proszę wstąpić do mnie po drodze na czaj“. Jakaż to miła kobiecina! Zapisałem sobie jej imię i imię jej ojca, nazwisko i adres. Zwie się Akulina Aleksiejewna. Szkoda tylko, że ma czarne zęby. No, ale to głupstwo! Muszę być koniecznie u niej, ale na razie odkładam ją do zapasu. Przechodzę teraz do kapitalistki o 32.000. Wdówka ta zjawiła się do banku dopiero około godziny pierwszej. Zbliżyła się zaraz do mnie jak do znajomego, i zapytała mię:

— A pan co tutaj znowu dziś robi?

— Odbierałem pieniądze na drugi kwit — odpowiedziałem.

— Czemuż pan od razu wczoraj na oba kwity procentów nie odebrał?

— Zapomniałem kwitu depozytowego w domu. W pośpiechu zabrałem tylko ze sobą jeden.

— Dobrze, dobrze. Już ja wiem dobrze po coś pan tutaj dzisiaj przyjechał — odezwała się z uśmiechem.

— Więc pocóż? — zapytałem.

— A po to, żeby się koło mnie pokręcić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z sali koncertowej.

Zaczyna się sezon koncertów. Ściśle biorąc, dopiero pierwszy, w którym można się liczyć z istnieniem sali w Starym Teatrze, jako czynnikiem, pomocnym do wytworzenia w Krakowie jakiegoś wielkomiejskiego życia muzycznego. Jest więc sala, wygodna i praktyczna, i jest publiczność chętna i objawiająca wyraźnie dobry gust. Barometr nadziei, przywiązywanych do otwarcia sali koncertowej, stoi bardzo wysoko. Nastrój oczekiwania. Ciekawość, jakim będzie ten nowy duch w nowych ramach.

Małe rozczarowanie sprawia odrazu na początku, że tak nieprzebita mgła tajemniczości osłania dotąd plany przyszłych rozkoszy, jakie zgotują niem mnóstwa projektów i gotowych już progra kulturę Krakowa. Początek wielkomiejskich sezonów koncertowych zaznacza się zawsze ogłoszemów, dla podniecenia ciekawości. Na razie uczyniła to tylko. „Harmonia“. Program nie duży, ale piękny i dobrze pomyślany. Pozyskanie nowych sił, których współudział już w teatralnej muzyce antraktowej zaznaczył się nader korzystnie, uprawnia do nadziei, że program godnie zamieni się w czyn. Ale po za „Harmonią“ cisza zupełna.

Tymczasem sezon wciska się już chyłkiem, prawie niespostrzeżenie. Niby forpoczta osłania tę inwazyę „die Reckengestalt“ p. Slezaka z opery wiedeńskiej. Ale tuż, tuż za nim czai się już tuzin wirtuozów, by runąć na zgłodniałe uszy mniejwartościowego dalekiego Wschodu. Przyjedzie pani taka a taka, zaśpiewa parę obojętnych pieśni, dwie arye z opery a w przerwach, jakiś pan albo wystraszony, albo mocno zarozumiały, trochę *„pomękoli organki“* i uszy słuchaczy. Potem pan taki a taki zagra sonatę Beethovena, coś Bacha (Bach, to etykieta poważnych aspiracyi artystycznych koncertanta) potem jako duser dla polskiej publiczności zbezcześci trochę Chopina i zakończy rapsodyą Liszta, albo transkrypcyą Taussiga. Potem kochany Burmester zagra.... oczywiście Air Bacha, Mozarta, Martiniego.... Potem znów jakiś pan obojętny (dwie arye, kilka pieśni), jakaś pani z słynnem nazwiskiem (pierwszy rząd krzeseł 12 koron) i.... już kwiecień. Koniec. I gdyby ta „Harmonia“ nie nawoływała na jakieś tam swoje symfonie?... Krakowskie życie muzyczne!....

Na szczęście, to tylko zmora wspomnień przeszłości. Otwarcie nowej sali otworzyło przecież nowe perspektywy i nowe możliwości artystyczne. A przytem..... prócz „Harmonii“ nikt jeszcze nie ogłosił planów na przyszłość. Nie można nigdy przewidzieć! Barometr nadziei stoi wysoko — czekajmy!

Tymczasem na początek był p. Slezak. Znakomitość wiedeńska, — wszystkim wiadomo. Śpiewał pieśni dobre, przeważnie nowe, wśród tych ślicz na *Verschwiegene Liebe* Hugona Wolfa i trzy fragmenty z oper. W tych ostatnich był najciekawszy Cała bowiem sztuka p. Slezaka jest w wysokim stopniu dekoracyjna, wymagająca szerokich ram opery. Piękność materyału głosowego, zdrowego jędrnego, i jego wielka wytrzymałość w operze na tle orkiestry z pewnością najpiękniej mogą się wydać. W małym rodzaju pieśni jest p. Slezak trochę monotonnym, bo nie rozporządza zasobem potrzebnych danych przedewszystkiem pod względem technicznym. Głos śpiewaka, oparłerowany dość powierzchnie nie posiada równej giętkości we wszystkich pozycyach. P. Slezak radzi sobie z tem jednak wybornie i niejednego z pewnością zmyli. Unika *mezza voce*. to ta stanowi jego słabą stronę, jak każdego przeciętnie śpiewaka. kształconego w Niemczech. Dobywa tony

---

Wydział krajowy postawionych warunków. Pożyczka ma być spłacona w 10 rocznych ratach.

Radny Staniszewski zapytuje ile będzie kosztowało urządzenie targowicy, o ile koszta przewyższą subwencyę. Mówcy nie rozczula serdeczna sentymentalność referenta w sprawie wdzięczności dla Wydziału kraj.

Radny Bialik sprzeciwia się przyjęciu subwencyi i wogóle rozszerzeniu targowicy, twierdząc, że Kraków nie potrzebuje targowicy eksportowej, ale importowej.

Radny Bandrowski obawia się, czy zaprowadzenie targowicy eksportowej nie spowoduje kiedy tego, że przez eksport Kraków narazi się sam na brak mięsa.

Po przemówieniach radnych Beringera i Schwarza wniosek komisyi uchwalono.

Drożyzna mięsa.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi drożyźnianej.

Przewodniczący odczytał postanowione na poprzedniem posiedzeniu Rady wnioski w sprawie zapobiegnięcia drożyzny mięsa.

Następnie toczyła się dyskusa nad drożyzną

Dr. Bujak nazywa podwyższenie cen mięsa przez rzeźników lekkomyślnem. Cierpi na tem całe miasto, bardzo wielu mieszkańców zwłaszcza urzędników wynosi się za rogatki, gdzie życie taniej kosztuje. Mówca stawia wniosek, aby poczyniono starania co do przeniesienia Krakowa do I. klasy dodatku aktywalnego.

P.*Konopiński* żąda otwarcia granicy dla importu bydła.

Dr.*Gross* omawia sprawę budowy domów z taniemi mieszkaniami.

Następnie rozwinęła się ożywiona polemika pomiędzy pp. Białikiem i Daszyńskim. P Bialik wystąpił energicznie w obronie rzeźników i zaprotestował ostro przeciwko nazywaniu ich „lichwiarzami jak to uczynił p. Daszyński, z galeryi odezwały się głosy „Na Błonia z takiemi wyrażeniami!" itp To wyprowadziło z równowagi p. Daszyńskiego który zapomniał że jego „towarzysze" nie tylko z galeryi, ale podczas zebrań publicznych na sali, umieją niedopuścić do głosu swoich przeciwników. W ogóle nigdzie nie można znaleść niedopuszanowania wolności słowa, jak u socyalistów, mimo to p. Daszyński był tak oburzony, że ktoś mu śmiał przeszkadzać iż p. Chyliński aby go uspokoić zarządził opróżnienie galerji...

P.*Kosobucki* zwrócił uwagę na niesłychaną drożyznę bydła, która powodowuje drożyznę mięsa.

P. *Szarski* wniósł powiększenie komisyi drożyźnianej do 13 członków.

Po wyjaśnieniach referenta dra Zawadzkiego. Rada uchwaliła odesłać wszystkie w czasie obu dyskusyj drożyźnianych zgłoszone wnioski do komisyi drożyźnianej, celem rozpatrzenia i przedłożenia Radzie sprawozdania w przeciągu jednego miesiąca.

Również uchwaliła Rada powiększyć liczbę członków komisyi z 8 na 13 i w skład jej dodatkowo powołała r. m. Daszyńskiego, Konopińskiego, Bialika, Bujaka i Klemensiewicza. (Dotąd należą do komisyi r. m. Bandrowski, Fruehling, Gross Guńkiewicz, Kosobucki, Landau Rafał, Ponikło i Szarski).

Posiedzenie zakończyło się o godzinie ósmej wieczorem.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— **Kalendarzyk kościelny.** We środę Rafała Archanioła, Feliksa i Fortunata męczenników; we czwartek Chryzanta, Darji i Kryspina męczenników; w piątek Ewarysta papieża, Lucjana męczenników i Fulka biskupa.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We środę wschód słońca o godzinie 6 minut 18, zachód o godzinie 4 minut 32; długość dnia godzin 10 minut 14.

— **Neofitka.** Przed kilkoma dniami przyjęła w Krakowie sakrament chrztu św. 19-letnia Brucha Kaczka z Baligrodu. Chcąc przyjąć św. sakrament uprosiła Brucha miejscowego urzędnika p. Codello, aby jej dopomógł do wyjazdu i dostania się do zakładu SS. Felicjanek. Pan Codello za to, że spełnił chrześciański uczynek zgodziwszy się na jej prosbę został przez sąd powiatowy aresztowany pod zarzutem zbrodni uprowadzenia, a Brucha oskarżona o okradzenie domu rodzicielskiego. Wprawdzie p. Codello wypuszczono na wolność po złożeniu kaucji, atoli prokuratorja poleciła przeprowadzenie śledztwa nietylko przeciw p. Codello, ale nadto przeciw przełożonej klasztoru SS. Felicjanek M. Albertynie Puszet o współwinę w uprowadzeniu.

Dziwna to tolerancja religijna w państwie, gdzie religia katolicka jest panującą i gdzie za apostolstwo osoby świeckie i duchowne przez prokuratorję bywają pociągane do odpowiedzialności sądowej.

— **Z Sodalicji Marjańskich krakowskich:** Sekretarz sodalicyj urzęduje stale we wtorki i piątki od godz. 2 i pół do 4 i pół po południu, w niedziele zaś od godz. 12 do 1 w południe — ul.Sienna l. 5 parter.

— **Wiec Izb lekarskich** austryjackich rozpoczął się dzisiaj po godz. 9-ej rano w sali obrad miejscowej Izby lekarskiej pod przewodnictwem prof. dra. Wicherkiewicza w obecności delegatów 11 Izb austryjackich. Uczesników wiecu powitali: prof. dr. Wicherkiewicz im. krakowskiej Izby, protomedyk dr, Merunowicz imieniem rządu, a wiceprezydent Chyliński imieniem miasta.

---

krtanią, albo gdy to ma być piano, przechodzi nieoczekiwanie w falset rzeczywiście miękki i miły do słuchania. *Piano* brane całym głosem dał p. Slezak słyszeć zaledwie na krótką chwilę niekiedy.

W tych dwóch ostatecznościach obracająca się sztuka śpiewacza p. Slezaka, rozstrzyga o charakterze wykonywania pieśni. Jest więc w nich dużo falsetowego uczucia, które złączone z głosem rzeczywiście pięknym, zjednywa śpiewakowi sympatye i brawa.

Doskonale akompaniował p. Oskar Dachs, który jak widać z porównania z rokiem zeszłym, pracuje widocznie usilnie nad swoją pianostowską sztuką. Na razie, akompaniator, o wiele przewyższa w nim solistę. t.

Doskonałą myśl miało Towarzystwo Szkoły Ludowej dając na swój dochód koncert nieznanej dotąd u nas korporacji kameralnej, złożonej z członków wiedeńskiej orkiestry nadwornej. Dowodem, jak podatnym jest u nas grunt dla kultu muzyki zespolonej, o ile więcej ona już budzi interesu, niż wieczne, jednostajne popisy wirtuozów. był i ten liczny zastęp słuchaczy i gorące oklaski, oddawane dobrym produkcyom. Towarzystwa Szkoły Ludowej, jakkolwiek to nie leży w jego zakresie działania, dokonało w ten sposób pierwszego czynu artystycznego w nowym sezonie muzycznym.

W programie koncertu przestawiono porządek drugiej części, wskutek czego większość słuchaczy przekonaniu, że sonata Kreutzerowska odpadła, wyszła po septecie Hummla, lub po oddanym nad program fragmencie Forellenkwintetu Schuberta. Po prawdzie koncert był stanowczo o jeden numer za długi. Program zawierał kwartet D-mol Noskowskiego, mistrzowski w fakturze, a oryginalny swoim zestawieniem ściśle klasycznego stylu dwóch pierwszych części, z swoiskim charakterem dwóch następnych; dalej, trio Es-dur Brahmsa, w rzadkiem połączeniu fortepianu, skrzypiec i waldhorni, wreszcie septet Humla na fortepian, altówkę, wiolonczelę, kontrabas, waldhornię, flet i klarnet. Muzycy, którzy wykonywali te dzieła, są wszyscy w swoim fachu bardzo wytrawni, doszli też już do znacznego zgrania i tego „współczucia", niezbędnego w muzyce kameralnej. We wszystkich częściach programu zwracała uwagę doskonała gra na fortepianie p. Wandy Tyberg. Jest to pianistka wysokiej miary, obdarzona istotnie zdumiewającą pamięcią, gdyż w całym koncercie nie używała nut, wielkiem poczuciem muzykalnem i elegancyą w grze. P. Tyberg zwracała uwagę oczywiście tylko siłą rzeczy, doskonałem traktowaniem swego instrumentu, gdyż zawsze umiała swój osobisty sukces podporządkować całości. t.

——ooooooooo——

Z teatru.

„Loulou" Krotochwila w 3 aktach przez pp. Soulie i Grosse.

Chcąc wystawiać swywolne farsy francuskie. które mają także swoje uprawnienie na scenie, gdy są pisane z talentem trzeba mieć koniecznie odpowiedni personal. Inaczej, każda sztuka tego rodzaju jest nietylko z góry skazana na upadek, ale pozostawia po sobie uczucie niesmaku, wywołane nieumiejętną grą, która uwydatnia niezręcznie całą jaskrawość efektów i pomysłów z natury rzeczy karkaturalnych, a zaciera gruntownie wytworność roboty scenicznej, i subtelność dowcipów. Tak mniej więcej zrobiono u nas z „Lulu" farsą niezawodnie zabawną i wesołą, a stosunkowo wcale przyzwoitą, która jednak wymaga gry lekkiej, swobodnej i pełnej naturalnego humoru.

W obecnym składzie naszej trupy, niemamy przedewszystkiem artystki, którаby mogła bez wielkiego ryzyka, wziąć na siebie odpowiedzialność za odtworzenie postaci tytułowej. W ogóle, potrafiłaby to chyba p. Mrozowska. Rutyna sceniczna i pewna nawet sympatyczna żywość, nie wystarczają dla odegrania roli, która wymaga ogromnie dużo wdzięku, delikatnej kokieteryi, i naturalnego humoru, ale również obsada innych ról kobiecych wykazała tylko, że francuska lekka komedja nie może mieć obecnie scenicznego powodzenia.

Wprawdzie mężczyźni (pp. Sobiesław, Leszczyński i Zelwerowicz) ratowali sztukę od katastrofy wyborną grą, ale ich usiłowania nie mogły osłonić niedostatków reszty wykonawców.

O samej sztuce można tylko powiedzieć, że trzyma się na poziomie dobrej lekkiej farsy, nie krępując się zbytnio prawdopodobieństwem sytuacyi, ale też nie wykraczając nigdy po za granice dobrego smaku.

Dlaczego panna Lulu zawiera pozorne małżeństwo z wicehrabią de Prunier, w jaki sposób jej przyjaciółka profesorowa Herbelot urządza ryzykowne wycieczki z Albertem Merivel, pozostając wierną małżonką, do jakiego stopnia profesor Herbelot est zazdrosnym mężem — i co wreszcie wyniknęło z tego wszystkiego, o tem nie da wyobrażenia żadne streszczenie sztuki, złożonej z całego szeregu dziwnych zawikłań i nie możliwych pomyłek.

——ooooo——

Następnie rozpoczęto obrady w języku niemieckim. Program obejmuje 20 punktów, a wśród nich wniosek Izby krakowskiej o utworzenie funduszu pensyjnego dla lekarzy, oraz dla wdów i sierot po tychże w całej Austrji.

W obradach biorą udział następujący delegaci: dr. Javoselny, reprezentant Izby w Czechach, sekcja niemiecka; prof. Heveroch, reprezentant izby w Czechach, sekcja czeska; dr. Festenburg, Izba wschod. galicyjska; Izbę zarządzającą w Krakowie reprezentują: prof. dr. Wicherkiewicz, prezes; dr. Schönauf, wicepr., dr. A. Lange, sekretarz; dr. Flis, członek wydziału; dr. Cwiklicer z Dobromila, członek Izby; dalej: dr. Brenner, radca sanitarny, prezes Izby morawskiej; dr. List, prezes Izby dolno-austryjackiej; dr. Rechenstroth, prezes Izby śląskiej; dr. Schomicher, prezes Izby styryjskiej; prof. dr. Juffinger, prezes Izby niemiec. tyrolskiej; dr. Mathes, prezes Izby voralberskiej; docent dr. Ewald, prezes Izby wiedeńskiej i dr. Grün, referent tejże Izby.

Izbę Bukowińską i Salzburską zastępuje delegat izby morawskiej.

Wczoraj od godz. 5-ej po południu do 11-ej w nocy omawiano przyszłe obrady, podczas czego prof. dr. Wicherkiewicz podejmował przybyłych gości.

Dziś wieczorem przyjęcie w Izbie na sto osób.

Z Tow. „Opieki nad podrzutkami.“ W sobotę d. 20 b. m. o godz. 6-ej wieczór odbędzie się walne posiedzenie Towarzystwa «Opieki nad podrzutkami« imienia »Dzieciątka Jezus« w sali »Arcybractwa Miłosierdzia« przy ulicy Siennej, celem wyboru członków wydziału i komisji kontrolującej, na które się wszystkich członków uprzejmie prosi. Prawo wyboru przysługuje tylko osobom, które uiściły już swoje wkładki.

— **Z teatru.** Dzisiejsze przedstawienie „Baśni“ Przybyszewskiego zapowiada się bardzo dobrz. W zeszłym tygodniu teatr był zapełniony co świadczy o żywem powodzeniu poematu.

— Dyrekcja teatru otrzymała od wielu osób, przybyłych świeżo z Królestwa, żądania wystawienia „Barbarzyńców“ Gorkiego, utworu, który ich — ze względu na stosunki tamtejsze — interesuje podwójnie. Czyniąc zadość prośbom tym i zapytaniom, dyrekcja przeznaczyła środę bieżącego tygodnia na ten cel; a chcąc uprzystępnić spektakl możliwie najbardziej, zachowała ceny środowe t. j. popularne.

— **Benefis p. E. Kalinowskiego** odbędzie się w dniu dzisiejszym. Artyści teatru ludowego odegrają głośny dramat rosyjskiego pisarza Czirikowa p. t. »Żydzi«, którego treścią jest straszna rzeź żydów w Kiszyniewie, jaka miała miejsce przed niedawnym czasem. Publiczność zapewne szczelnie zapełni obszerną widownię teatru przy ul. Rajskiej, aby w ten bodaj sposób okazać swe sympatje tak zasłużonemu scenie ludowej krakowskiej artyście. Pan Kalinowski, posiadając niezaprzeczenie wielki talent sceniczny, w ostatnich czasach stał się ulubieńcem publiczności, która samo ukazanie się jego na scenie witała oklaskami. Obok benefisanta wystąpią dzisiaj w rolach głównych pp.: Sznage, Frączkowski, Barwiński i w. inn.

— **Raut.** W salach starego teatru odbędzie się dnia 24 listopada br. raut urządzany staraniem akadem. komitetu dla sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego do kraju.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie Akademickiego Koła T. S. L.** odbędzie się dnia 17 bm. w sali Akad. oddziału „Sokoła“. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostat. waln. zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z działalności dotychczasowej. 3) Uzupełniające wybory do Zarządu i Wydziału. 4) Wybór komisji kontrolującej, oraz 5) Wnioski i interpelacje.

Początek o godz. 7 i pół wieczorem a o g. 8-mej bez względu na komplet. Goście wprowadzeni przez członków mają wstęp dozwolony

— **Szewski kurs majsterski** w Krakowie, urządzony staraniem Wydziału krajowego dla majstrów i czeladników z zachodniej części kraju rozpoczął się dnia 15 b. m. nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów, na które przybyli także jako reprezentanci władz: p. wiceprezydent Chyliński, dr. Henryk Szarski i Kazimierz Skrochowski. Po nabożeństwie powrócili uczestnicy kursu do lokalu przy ul. Karmelickiej l. 49, gdzie p. dr. Henryk Szarski jako delegat Wydziału kraj. otworzył kurs. W otwarciu wzięli także udział pp.: Edward Kubalski wicesekretarz Magistratu, Kazimierz Skrochowski, inspektor przemysł. i Jerzy Werner delegat Izby handlowej.

— **Kalendarz blokowy T. S. L. na rok 1907** opuści niebawem prasę. Będzie to jedyne polskie wydawnictwo tego rodzaju w Galicji. Kalendarz ten ułożony systemem tygodniowym, uwzględniający święta katolickiego obrządku łacińskiego i greckiego oraz święta żydowskie, okazał się przed dwoma laty bardzo praktycznym, jako notatnik terminowy i memorandum dla biur, urzędów, agencyj, banków, szkół, urzędów parafialnych i t. p. Rok rocznie tysiące podobnych kalendarzy niemieckich zalewają nasz kraj, wyciągając z niego dziesiątki tysięcy koron. Wydawnictwo T. S. L. zastąpić winno wydawnictwa obce. Przedsiębiorstwa handlowe, zakłady finansowe, fabryczne i górnicze, biura prywatne i urzędy winny zaopatrzyć się w blokowy kalendarz T. S. L. Zamawiać go można już naprzód w centralnem biurze Tow. Szk. Lud. w Krakowie ul. Floryańska l. 15. Cena kalendarza bardzo przystępna, 1 kor. za egzemplarz.

— **Ślub.** Dziś przed południem w kościele Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku prebendarjusz kościoła ks. Teofil Jarynkiewicz pobłogosławił małżeństwo p. Józ. Warczewskiego, koncepisty krakowskiej dyrekcji policji z p. Marją Fiszerówną, córką obywatela miejscowego.

— **Strejk.** Przy budowie szpitala wojskowego na polu rakowickiem zastrejkowało około 60 murarzy i pomocników.

— **Kradzież.** W Wieliczce nieznany sprawca włamał się ubiegłej nocy do kancelarji filii Związku handlowego Kółek rolniczych, gdzie z zamkniętego biurka skradł 210 koron. Kasy wertheimowskiej nie naruszono. O fakcie kradzieży zawiadomiono tutejszą policję.

— **Kronika policyjna.** Jan Krzemień, woźnica fiakerski, będąc w stanie dobrze podchmielonym, zajechał wczoraj wieczorem tak zamaszyście przed teatr miejski, że uderzając o słup kamienny spowodował odłamanie części słupa. Krzemienia osadzono w aresztach pod telegrafem.

Za kradzież aresztowano Jana Magielskiego b. służącego kantyny wojskowej. Skradł on swojemu służbodawcy parę spodni, kelnerowi kamasze, a dwom służącym 5 kor. i 60 hal. oraz kaftanik. — Rzeczy skradzione zostały w części odebrane.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek „Odwieczna baśń“ poemat dram. w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

Środa „Barbarzyńcy“ sztuka w 4 akt. M. Czwartek „Loulou“.

Piątek teatr zamknięty.

Sobota „Bodenheim“ sztuka w 5 aktach wierszem Lucyana Rydla (nowość).

Niedziela „Bodenheim“ itd.

Kronika lwowska (od nasz. kor.) **Rok szkolny** na politechnice rozpoczął się dzisiaj zwykłą inauguracyjną uroczystością. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Maryi Magdaleny, poczem w auli odbyło się wobec licznie zgromadzonych gości i młodzieży technickiej uroczyste otwarcie roku szkolnego. Pierwsze przemówienie wygłosił w zastępstwie chorego byłego rrektora prof. Widta, prorektor prof. Syroczyński, kreśląc obraz rozwoju szkoły w roku ubiegłym Przemówienie obejmującego swą godność rektora prof. Kovatsa i odczyt dra Rusiana o obecnym stanie podstaw mechaniki teoretycznej, zakończyły uroczystość.

W niedzielę 14 b.m. odbyło się zgromadzenie wystawców Nieustającej wystawy przemysłu krajowego. Uchwalono wyjednać od Reprezentacji miejskiej:

Rozszerzenie lokalu Wystawy, udzielenie Wystawie kapitału z funduszu przemysłowego oraz dopuszczenia najmniej 2-ch delegatów z łona wystawców, do komisji zarządzającej Wystawą.

Doróżki automobilowe obiecywane Lwowi od lata prawdopodobnie wnet już zaczną kursować W tych dniach bowiem właśnie na prośbę przedsiębiorcy p. Schwenzla magistrat uchwalił przedłożyć dyrekcyi policyi do zatwierdzenia następującą taryfę za jazdę: w dzień (od 6 rana do 11 wieczór) za ujechanych 600 metrów drogi lub ośmiominutowe czekanie 1 kor., za każde następne 300 metrów lub czterominutowe czekanie 20 halerzy. W nocy za 400 metrów przebytej drogi lub 8 minut czekania 1 kor. za każde dalsze 200 m. drogi lub 4 minuty czekania 20 halerzy. Za większy pakunek obok chauffera dopłaca się 60 halerzy. Przebytą drogę względnie czas czekania będzie taksameter wskazywał.

Polemiki naukowej w hajdamackim stylu dał przykład przed kilku dniami w Dile „uczony“ ruski niejaki pan dr. Wasyl Szczurat. Napisał on rozprawkę w której dowodził, że starodawny hymn nasz „Bogarodzico“ nie jest własnością Polaków, ale że Polacy przywłaszczyli go sobie od Rusinów i kłamliwie przedstawiają go jako utwór polski. Profesor Brueckner z Berlina, niewątpliwie jeden z najznakomitszych badaczy dziejów literatury polskiej, wykazał, że pan Szczurat myli się— naturalnie wykazał to dowodami ściśle przedmiotowymi, źródłowymi. Cóż na to pan Szczurat? Oto, zamiast odpowiedzieć tej miary uczonemu, jak profesor Brueckner (jeżeli już nie zechciał uznać się przekonanym), w tonie poważnym i przyzwoitym, odpowiadającym godności wymiany zdań w sprawach naukowych, odpowiedział mu w Dile artykułem, pełnym zamiast argumentów, przezwisk. Nazywa go w swojej odpowiedzi wielkim mistyfikatorem, oszustem (*duryświt)*, spekulantem na słowiańską głupotę i na rzymską prostoduszność (!?), fałszerzem, denuncyantem itd że na taką odpowiedź repliki nie znajdzie tego pewnym mógł być Szczurat — ale z drugiej strony ciekawie to świadczy o pojmowaniu przez młodego uczonego ruskiego polemiki naukowej.

— **Loterja na budowę kościoła św. Elżbiety we Lwowie.** Komitet budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie, zostający pod protektoratem arcyks. Fr. Ferdynanda urządza w roku bieżącym loterję fantową na cele budowy. Protektorat nad urządzeniem loterji objęła p. Andrzejowa hr. Potocka. Loterja obejmuje 200.000 losów do 1 kor. Wszystkich wygranych jest 20.000, a składają się z oryginalnych dzieł sztuki artystów polskich, przedmiotów złotych i srebrnych, kilku cennych srebrnych serwisów korali, obrazów, wyrobów przemysłu domowego, książek, rycin, narzędzi gospodarczych i t. d. łącznej wartości 160.000 koron. Trzy główne wygrane, mianowicie: strój brylantowy wartości 10.000 koron, kompletny serwis stołowy, wartości 5.000 koron i urządzenie salonu wartości 2.500 koron, mogą też być wypłacone gotówką. Ciągnienie odbędzie się dnia 28 i 29 grudnia b. r. Losy nabywać można w komitecie budowy, Lwów, pałac arcybiskupi obrz. łać.

— **Pomoc Bratnia** w Zakopanem skończyła właśnie piąty rok swego istnienia. W warunkach ciężkich nader, walcząc z brakiem funduszów, brakiem poparcia społeczeństwa i z niechęcią u autochtonów zakopiańskich dla wszelkich sanatorjów, rozwija się ta humanitarna instytucja pomyślnie o tyle, że zwiększa zakres swej działalności i że zdołała utrzymać się po dziś dzień.

Właśnie ogłoszono drukiem sprawozdanie za rok 1905/06, z którego dowiadujemy się iż z Domu zdrowia korzystało w roku ubiegłym 65 pensjonarzy, pomieszczonych w budynkach,

z których jeden dopiero w tym roku donająć musiano.

Dochody towarzystwa stanowią: wpisowe i wkładki członków, subwencje i dochody nadzwyczajne. Ponadto chorym leczonym w Brat. pom. udziela zapomóg Wydział krajowy. Uderzająco małą jest kwota wypływająca z subwencji: 804 k. 50 h. Co do subwencji Sejmu krajowego to sprawozdanie zaznacza wymownie a w krótkich słowach: „Podanie nasze do Sejmu krajowego pozostało i teraz bez skutku.“ Przecież i na ten cel powinna znaleść się jakaś kwota. Koszta utrzymania Domu w roku ubiegłym wyniosły 36,397 k. 73 h. Członków liczyło Tow. 521, w tem 2 honorowych, 63 założycieli, 106 wspierających, a 350 zwyczajnych.

— *Ruch nauczycielstwa.* (Rzeszów) Potrzeba zawodowej organizacji, która zaczyna już coraz szersze kręgi zataczał, znalazła w powiecie rzeszowskim grunt podatny. **Oto powstały już cztery „Ogniska“** Kraj. Związku nauczycielstwa ludowego **z liczbą 120 członków. Wkrótce zorganizuje się i piąte Ognisko w Tyczynie**, dla którego statut został już zatwierdzony przez Namiestnictwo.

Dowodem żywotności nauczycielstwa powiatu rzeszowskiego, jest walne zebranie Koła powiatowego, które się odbyło 4 października b.r. w sali Sokoła w Rzeszowie pod przewodnictwem p. Fr. Gottwalda, dyrektora szkoły wydz. żeńskiej. Na zebraniu tem, które było bardzo liczne, wybrano Zarząd koła powiatowego, do którego weszli: pp. Fr. Gottwald prezes, K. Dolińska zast. prez., A. Andres skarbnik, A. Marszałek sekretarz, A. Lach, M. Luśniak, Z. Krzywka, W. Rożkiewicz, Z. Urbańska i Fr. Zając. Do sądu honorowego weszli: pp. W. Miller, A. Lach, Z. Krzywka, J. Krawecki, i A. Kowalski. Do komisji kontrolującej wybrano: pp. Wojciecha Książka, W. Pohorskiego i M. Gąsiora. Delegatami na walny zjazd do Krakowa, zostali wybrani: pp. A. Lach, M. Luśniak, M. Majchrzycka i J. Turek.

TELEGRAMY

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu zgłosili interpelacje: poseł Janowski w sprawie upośledzenia (!) ludności ruskiej w Galicji wschodniej przez władze polityczne; p. Brejter w sprawie polepszenia stosunków służbowych pomocników magazynowych i stacyjnych i dozorców magazynowych, jakoteż uregulowania stosunków służby pocztowej.

Poseł Roszkowski, przewodniczący komisji nagany w sprawie pos. Onciula i Sternberga za wiadamia, że komisja dopiero 11 bm. mogła odbyć pierwsze posiedzenie i przesłuchać obu posłów. Ze względu na to, że musiano odnieść się do sądu o różne akta, komisja nie jest jeszcze dziś w stanie złożyć sprawozdanie.

Po odpowiedzi ministra obrony krajowej Schoenaicha na interpelacje, przystąpiono z porządku dziennego do dyskusji szczegółowej nad ustawą aptekarską.

Poseł Ellenbogen, sprawozdawca mniejszości komisji, omawia obszernie położenie laborantów aptecznych i zgłasza kilka poprawek.

Poseł Otner uzasadnia także swoje votum mniejszości.

Z Rady Państwa.

Wiedeń. Izba przyjęła po krótkiej dyskusji obie pierwsze grupy ustawy aptekarskiej według wniosku komisji i przystąpiła do obrad nad trzecią grupą.

Na końcu dzisiejszgo posiedzenia wniósł pos. Boeheim wniosek nagły wzywający rząd, aby zreformował służbę i stosunki pensyjne urzędników pocztowych i służby pocztowej, zgodnie ze znanymi już rządowi życzeniami tychże i sprawę tę w najszybszym czasie przeprowadził.

Wniosek ten jeszcze dzisiaj przyjdzie pod obrady.

Nowa procedura karna w wojsku.

Wiedeń. W odpowiedzi na interpelację oświadczył minister obrony krajowej, że projekt nowej wojskowej procedury karnej jest już wypracowany, brak jeszcze tylko porozumienia w sprawie języka sądowego. Minister wojny przedłożył już konkretne propozycje obu rządom. Rokowania są jeszcze w toku.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. Węg. B. kor. donosi z Wiednia: Prezydent ministrów dr. Wekerle złożył o g 10-ej rano wizytę wspólnemu ministrowi skarbu, zaś o g. 11. był na jednogodzinnej audjencji u cesarza. Jak B. kor. węg. dowiaduje się dr. Wekerle, przy tej sposobności przedłożył propozycje co do kilku wewnetrzno politycznych kwestyj.

Kara za pojedynek.

Budapeszt. Poseł sejmowy Hencz został za zbrodnię pojedynku skazany na 6 miesięcy więzienia. Hencz w pojedynku na szable zranił pos. hr. Stefana Keglewicza, wskutek czego tenże zmarł.

— **Lwów.** „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik zamianował weterynarza powiat. Teofila Halskiego, przydzielonego do służby w ministerstwie rolnictwa starszym weterynarzem powiatowym.

Lwów (tel. pryw.) Na tutejszej politechnice odbyło się dziś uroczyste otwarcie roku szkolnego. Na uroczystość przybyli między innymi: namiestnik hr. Potocki, b. namiestnik hr. Piniński, prezydent miasta, rektor Uniwersytetu i w. i. Prof. Syroczyński przedłożył sprawozdanie za rok ubiegły, poczem rektor Edgar Kovats wygłosił dłuższą mowę. Wykład dra Russiana na temat: »Obecny stan podstaw mechaniki teoretycznej« zakończył uroczystość.

Lwów (tel. pryw.) »Gazeta Lwowska« ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistów: Józ. Mierzyńskiego w Pilźnie, Kaz. Panczakiewicza w Tarnowie i Wład. Kamińskiego w Chrzanowie; oficyałami kancelaryjnemi oraz przeniósł oficjałów kancelaryjnych: Ant. Nowickiego z Dębicy do Jasła i Józefa Koppensa z Jasła do Krakowa oraz kancelistów: Romana Wojciechowskiego z Tyczyna do Rzeszowa i Jakóba Kleinberga z Niska do Dębicy i zamianował Jana Borowego w Krakowie kancelistą dla Muszyny.

Lwów. (Tel. pryw.). Wczoraj odbyło się zgromadzenie robotnicze w sprawie reformy wyborczej pod przewodnictwem radnego miejskiego Hudeca. Uchwalono następującą rezolucją: Zgromadzenie protestuje przeciw tej części rezolucji uchwalonej przez radę miasta Lwowa, w której wyrażono żądanie kategoryczne aby przed załatwieniem w Radzie państwa reformy wyborczej nadaną została Galicji w drodze ustawodawczej autonomia, obejmująca conajmniej sprawy, języka urzędowego, organizacji władz krajowych i szkolnictwa, sprawy gospodarcze, sprawy finansów krajowych, oraz odpowiedzialności rządu krajowego przed sejmem; bo w żądaniu załatwienia tej sprawy, przed reformą wyborczą do parlamentu mieści się niebezpieczeństwo dla tej reformy. Zgromadzenie wyraża gorącą sympatje dla rozszerzenia autonomii krajowej w najszerszych granicach, uznaje jej ważność dla interesów narodowych i ekomicznych ludności w kr ju ale tylko wówczas gdy cała ludność będzie miała możność wybierania posłów na sejm krajowy z powszechnych, równych, bezpośrednich, tajnych wyborów; rozszerzenie zaś kompetencji sejmu przy dzisiejszej ordynacji wyborczej sejmowej, przeniesienie ważnych spraw z centralnego parlamentu, wybrać się mającego na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania — do sejmów uważa zgromadzenie za dalszy zamach na prawa ludności.

Lwów. „Gazeta lwowska“ donosi: Dyrekcja poczt pozwoliła na wzajemną zamianę miejsc służbowych asystentom pocztowym Józefowi Bi. l. w Krakowie i Łukaszowi Demczukowi w Żywcu.

Nota serbska.

Białogród. Rząd serbski przesłał wczoraj wieczorem posł. Wnuczowi odpowiedź na ostatnią notę austro-węg. Nota ta dziś po poł. przybędzie do Wiednia. Równocześnie z wręczeniem tej noty rządowi austro-węg. rząd serbski kopję jej wręczy austro-węg. posłowi w Białogrodzie, bar. Czikaunowi. O treści noty aż do jej wręczenia zachowaną jest ścisła tajemnica.

Zjazd czarnosotnieńców.

Kijów. (P. T. A.) Wczoraj wieczorem otwarto tu kongres Zw. „prawdziwych Rosyan“ przy udziale 500 uczestników. Prezydum tworzy redaktor Gringmut i dr. Dubrowin Kongres wystosował do cara telegram z oświadczeniem, że samodzierżawie jest jedyną gwarancyą siły państwa rosyjskiego: dobrobytu poddanych W telegramie do Stołypina zaznaczył kongres, że wprowadzenie sądu doraźnego i zakazu należenia urzędnikom państw do stronnictw opozycyjnych służy prawdziwym Rosyanom za dowód, że prezydent rady ministrów będzie energicznie zwalczał rozruchy.

Górnicy w Westfalii.

Essen onegdaj wieczorem odbył się w małym rewirze węglowym przeszło 100 zgromadzeń górników, na których uchwalono rezolucyę oświadczającą się za obstawaniem przy żądaniu 15 prc. podwyższenia płacy. Niektóre kopalnie oświadczyły gotowość zgodzenia się na to żądanie.

Hr. Montignoso.

Drezno. Ze strony urzędowej zaprzeczają wiadomości dzienników, jakoby z hrabiną Montignoso zawarto jakąś umowę co do możliwości widzenia się z jej dziećmi lub oddania ks. Anny Moniki.

Skutek pamiętników.

Kolmar. Prezydent okręgowy ks. Aleksander Hohenlohe wręczył wczoraj swą dymisyę.

Zaślubienie córki Kruppa.

Essen. Z okazyi zaślubin córki zmarłego przemysłowca Kruppa, mąż najstarszej jej siostry Bohlen ofiarował 1 milion marek na fundusz inwalidów robotników fabryk Kruppa. Wdowa Krupa z tej samej okazyi ofiarowała 1 milion marek na pomieszkania dla biednych oraz 50 hektarów ziemi pod budowę tanich mieszkań.

Katastrofa w kopalni.

Westharlepon. We Wingate nastąpił wielki wybuch, podczas którego 200 górników zostało zasypanych. Dotąd wydobyto 17 trupów.

Anglja i Francja.

Paryż. Na cześć londyńskiego lord majora odbył się bankiet dany przez miasto, podczas którego wzniesiono liczne toasty na temat przyjaźni francusko-angielskiej.

NADESŁANE.

za które Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

—ooooo—

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg Rozkładu z Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. **do Oświecimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimia do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan** połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa **do Lwowa;** połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki:**

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa i do Mogiły**

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. **na linię transwersalną** przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopaneaego, w Nowym Sącza do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa **do Podwłoczysk i do Ickan:** połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowago Chyrowa, Stryja.

1.18 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku **do Suchy i Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa **do Wieliczki:**

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa**

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa **do Lwowa:** połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku. **do Zakopanego i Rabki** kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa **do Słotwiny**

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa **do Stróż**, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki**

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku **na linię transwersalną;** przez Podgrza-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzaaach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa**

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa **do Ickan** Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. **do Podwołoczysk i Ickan**

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan**, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworska do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku. **do Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursuja wozy wprost przechodzace.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa:

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórza, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanka
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płasz wa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimie; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanka
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.

9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa

11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut
może każdy grać na mojej
trąbce samogrającej

Nowość!  Nowość!

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach itd. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. K. 2.50 3 sztuki K. 7.—. Akordeon w najlepszym wykonaniu i najlepszemi tonami za szt. K. 3.60 Wysyłka za zal. lub poprzedniem nadesł. pieniędzy przez **Hannsa Konrada** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brux nr. 950 (Czechy). Bogato illustrowany cennik **gratis** i fr. 2127 10

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
założona ku 1867, firmy
F. i E. Zajączek i Lankosz
poleca **Sukna, Sieraczki**, najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.—**Kooe, Derki Filoe dywanowe, Flanele wstąpione.** — **Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.**

Składy **w Krakowie Linia A-B., 44, we Lwowie, ul. Teatralna l. 3**, filia sprzedaży hurtownej i drobiazg.
1979 0

A propos!
Czy masz Pan(i) łupież i czy wypadają Panu (i) włosy? Jeżeli tak to sprobuj Pan(i) słynnego w świecie
ulubionego Bay-Rumu
Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. Ł.
dawniej Bergmanna oryginalnego Shampoing Bay-Rumu (znak 2 górnicy). Przekona się Pan(i) szybko o nadzwyczajnym skutku tej wody do włosów.
Dostać można we flaszkach po 2 K w **Krakowie**: apt. K. Wiszniewskiego, drog. Reima i Ski, Romana Drobnera, Maur. Kreislera, fryz. M. Figla, J. Nowaka, Z. Lamensdorfa, K. Goldmanna. 1444 20
W Zakopanem: Drog. E. Closmanna.

LÜFTINGERA
Niszczyciel pluskiew
prawnie ochroniony, działa natychmiast w przeciągu 24 godzin — nie zostawia żadnej pluskwy w domu, zabija natychmiast pluskwy wraz z **zarodkami**, szwaby kuchenne, prusaki, karakony, robactwo u ptaków i **kur**. Cena brunatnego, 15 koron czysto białego we flaszkach a 25, 55, 1·80, 2·50. — Każda flaszka zaopatrzona całkowitym adresem fabrykanta. JOHANN LÜFTINGER, Wien XI, Hauptstrasse 134. — Żądać tylko 1 flaszki Lüftingera w głównym składzie **Józefa Hanaka**, Kraków, ul. Szewska 5.

Pokoje umeblowane 2218
z całem utrzymaniem, łazienka **ul. Długa Nr. 39.** I na lewo.

Prawdziwa owcza bryndza
wysyłam po bardzo niskiej cenie najwpsza deserowa w beczułkach od $^1/_2$ kilo do 5 kilo po 60 cent. za kilo, bardzo dobra majowa 5 kilo po 50 ct. za kilo.
Ser szwajcarski 70 ct. 1 kg. **Słoninę** biała gruba 68 ct. **Smalec** wieprzowy 70 ct. **Słonina** do chleba wędzona 70 ct., paprykowana 75 ct. **miód** pszczelny 60 ct. **powidło** po 24 ct. **Paprykę** różową po 1·20 ct. polecа 2039 10
KIEFER LEO — Waarenhaus Leibicz Szepes megye.

L. 13987
Ogłoszenie licytacyi.
Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w r. 1907.

Przy wnoszeniu ofert należy złożyć wadyum w kasie szpitalnej:

1)	Artykuły sanitarne wata, organtyna etc.	1000 K.
2)	Artykuły sanitarne, wyroby gumowe płótna poduszki worki etc.	500 „
3)	Słonina 6000 Kg. Smalec 2000 Kg. szynka 1500 Kg.	500 „
4)	Krupy wszelkie, oraz groch i fasola 30.000 Kg.	500 „
5)	Powidła 600 Kg.	50 „
6)	Cukier z przeworskiej cukrowni 7000 Kg.	400 „
7)	Kawa „Kampinas" surowa 2000 Kg.	200 „
8)	Towary kolonialne	100 „
9)	Spirytus, wódka, rum 2000 litrów	50 „
10)	Jaja kurze 190.000 sztuk	500 „
11)	Kury żywe 1500 sztuk. Kurczęta żywe 3000 szt.	50 „
12)	Mydło do prania 6000 Kg. palmowe 300 Kg.	150 „
13)	Słoma okłotowa żytnia 35.000 Kg.	70 „
14)	Pokost, farby cerezyna, terpentyna, pędzle, linoleum zapałki itp.	150 „
15)	Sprzęty szklane i fajansowe	50 „
16)	Nici, bawełna, guziki igły etc.	50 „

Ilości podane są w przybliżeniu. —
Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w pozycyach: 3, 10, 11, 13.
Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udzieli Zarząd szpitala w godzinach urzędowych.
Oferty, opatrzone znaczkiem stemplowym na 1 Koronę należy wnieść w godzinach urzędowych do biura Dyrekcyi Szpitala św. Łazarza najdalej do 24 października b. r. do godziny 12 w południe.
Do listu terminowego będzie wymaganą kaucya w wysokości 10% wartości całorocznej dostawy.
Dyrektor krajowego Szpitala św. Łazarza
Ponikło mp.



COCK'A & JOHNSON'A
amerykańskie
Patentowane pierścienie i nagniotki
(prawnie ochronione)
są dzisiaj jedynym środkiem, który znosi **natychmiast** ból i każdy nagniotek **na pewno usuwa.**
Najlepszy obecnie środek na świecie.
1 sztuka 20 hal., 6 sztuk 1 kor.
Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład główny »Zum-Samariter«, Graz. 1390 6

C. k. Policyjna Loterya
Na rzecz Towarzystwa Wzajemnej Pomocy c. k. urzędników wiedeńskiej policji tudzież wdów i sierót po nich, pod protektoratem Pana c. k. Prezydenta policyi Jana Habrdy
1.500 wygranych, a mianowicie 100 wygranych głównych 55.000 Koron efektywnej wartości
Cena losu 1 Korona. Pierwsze trzy wygrane główne między niemi Pierwsza główna wygrana 30.000 Kor. zostaną za najwyższem zezwoleniem Jego c. k. Apostolskiej Mości na żądanie wygrywającego po odciągnięciu 10 procent i ustawą przepisanego podatku zyskowego gotówką wypłacone. — Ciągnienie dnia 10 Listopada 1906 roku. — Do nabycia w kantorach wymiany, trafikach, oraz przez Ekspedycyę „Głosu Narodu" (z prowincyi na porto 10 halerzy).

ORACYE
przemowy i powinszowania przy uroczystościach weselnych, zaręczynowych, narodowych, imieninach i innych okazyach. Przewodnik do pisania listów miłosnych. Kuplety i Monologi. Zbiór najużywańszych pieśni polskich. Zebrał i ułożył STANISŁAW TOMASZEWSKI w Bydgoszczy. Powyższa książka w Prusach zakazana a wypawca na więzienie skazany. Kto nadeśle 1 koronę w znaczkach, otrzyma **ORACYE** franco. Adres: ZYGMUNT TOMASZEWSKI, Kraków, ul. św. Krzyża Nr. 7.

W sprawach dyskretnych
poleca się biegły agent. Adres: **„Przezorny"** poste restante Kraków. List wydać za okazaniem kwitu inseratowego. 2207 10

Starszy prof. gimn.
urządza zbiorowe 2216 3
lekcye do matury.
Adres w Administracyi.

Nauczycielka 1812 4
egzaminem wydziałowym,
ygotowuje do matury seminaryalnej i do kwalifiki. Również udziela yi panienkom ze szkół wydziałowych i ludowych. — Na żądanie ela języka niemieckiego. Wiad. Karmelicka 14. parter pom. 25-tę

Całkiem darmo
bez żadnej zapłaty

otrzyma każdy **na gwiazdkę budzik kolejowy** świecący w nocy, lub Rosskopf wartości K. 5 wraz z pięknym kalendarz. ściennym z koszyczkiem kto do 15 grudnia zamówi towarów na 30 koron. Żądajcie zatem natychmiast mego cennika; zawierającego 2000 życin gratis i opłatnie.
Max Böhnel
Uhrmacher
Wien IV Margarethenstr. 27.
Telefon 3525 219 10.



Amerykańskie
biurka z zaluzyami
oraz wszelkie **amerykańskie urządzenia biurowe z drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego poleca**
general. zastępstwo firmy
The Globe Wernicke Comp. w Krakowie. 2226 0
Wystawa okazów przy ulicy **Starowiślnej 12 (parter).**

W c. k. uprz. galic. a krajowego
BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami
wszelkie papiery wartościowe
wydaje oprocentowane = asygnaty kasowe =
przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież.
Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Pałac sztuki - Plac Szczepański
III Salon
wystawa otwarta codziennie od godz. 10—4.

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Porębski & Zimler
w Krakowie, Rynek l. 8.
Magazyn towarów drobiazgowych, przyborów do krawiecczyzny
POLECAJĄ
Nowości
w tych działach na sezon jesienny i zimowy.

Pokój frontowy
elegancki, umeblowany, dla kobiety jest każdej chwili do wynajęcia. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 2255 3

Składu na książki
na dole położonego (1 izbę wielką lub 2 mniejsze) poszukuje
D. E. FRIEDLEIN
Księgarnia. 2227 7

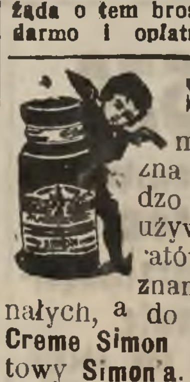
Emeryt. nauczyciel
poszukuje lekcyi prywatnych w miejscu lub na prowincyi lub innego zajęcia, jako pisarz przy dworze etc. Zgłoszenia w Administracyi **Głosu Narodu.** 2500 5

Suknie damskie
od 3-ch koron.
Sukienki dziecinne od 1-ej korony przyjmuję się do roboty. Ul. Ogrodowa l. 6 na dole, wprost bramy.

OKRYCIA
damskie i kostyumy gotowe i na zamówienia poleca **Magazyn i pracownia okryć damskich -- pod zarządem Leopolda Fadena w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 26 I piętro.** 192
Wszelkie zamówienia wykonuję w jak najkrótszym czasie.

Leśniczy
rządowo-egzaminowany znaleźć może posadę od 1 kwietnia 1907. Bliższe wiadomości udzieli pisemnie **Jan Skalski** w Krakowie, Rynek Linia A-B.. 39. 2205

EPILEPSYA.
Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech żąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil.

Świeżość

młodzieńczą można zachować bardzo długo jeżeli się artykułów znanych znanych jako doskonałych, a do których należą **Creme Simon** oraz **Puder** i towary **Simon'a.** — Jednocześnie żrzeba bardzo unikać kosmetyków podejrzanych.

Wydawca Dr Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny Dr. A. Beaupré.— W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarz. St. Tomaszewskiego.